


Prof. dr hab. Andrzej Karpiński

Instytut Historii PAN

W Warszawie

Recenzja z rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Janeczko: „Pożary Krakowa w XV i XVI wieku

Tematyka średniowiecznych i wczesnonowożytnych klęsk elementarnych oraz ich następstw w ostatnich dziesięcioleciach jest coraz bardziej widoczna w badaniach polskich historyków. Dotyczy to jednak przede wszystkim zagadnień związanych w ówczesnymi epidemiami chorób zakaźnych. Dużo słabiej wygląda natomiast zainteresowanie innymi klęskami żywiołowymi: powodziami czy pożarami, choć na temat tych ostatnich pisali m. in. Andrzej Karpiński, J. Kiełbik, Tomasz Naruszewicz, Elżbieta Nowosielska, Józef Śliwiński, Jan Tyszkiewicz, Bogusław Ulicki i Maurycy Zajęcki¹.

 W tej sytuacji napisana na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie rozprawa doktorska mgr ^{no!!} Karoliny Janeczko (promotor dr hab. prof. UPJPII Lucyna Rotter), poświęcona pożarom w Krakowie w XV i XVI w., winna stać się cennym uzupełnieniem wspomnianych powyżej badań. Tym bardziej, że jej autorka, omawianej klęsce elementarnej, poświęciła już parę swych wcześniejszych artykułów².

¹ Por. Andrzej Karpiński, Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Katalog, Warszawa 2020; Andrzej Karpiński, Elżbieta Nowosielska, Pożary w miastach Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe, Warszawa 2021; J. Kiełbik, Z problematyki walki z zagrożeniem pożarami w miastach warmińskich XVI-XVIII wieku, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 3, 2009, s. 313-324; Tomasz Naruszewicz, Pożary miast pogranicza powiatów grodzieńskiego i kowieńskiego w końcu XVIII w., „Studia Podlaskie” t. 21, 2013, s. 89-110; Józef Śliwiński, Pożary i pogorzelnicy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Podlasia i Grodzieńszczyzny w świetle Metryki Litewskiej [w:] Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI wieku, red. Józef Śliwiński, Olsztyn 2005, s. 95-132; Jan Tyszkiewicz, Klęski elementarne na Mazowszu w XVI-XVIII wieku [w:] Dzieje Mazowsza lata 1527-1794 t. II, red. Jan Tyszkiewicz, Pułtusk 2015, s. 293-310; Bogusław Ulicki, Technika w obronie przed pożarami dawnej Warszawy, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 64, 2016, nr 1, s. 59-83; Maurycy Zajęcki, Instrumenty prawne ochrony przeciwpożarowej w miastach Polski przedrozbiorowej, Poznań 2014.

² Karolina Janeczko, Moc żywiołów. Funkcja i symbolika ognia i wody w obrzędach ochronnych słowiańskiej kultury ludowej [w:] Wybrane aspekty z zakresu edukacji i literatury, red. E. Chodźko, A. Surma, Lublin 2019, s. 194-211; także, Rozwój prawodawstwa i technik ochrony przeciwpożarowej jako element ewolucji świadomości

A zatem cel rozprawy – pełne omówienie klęsk ognia w stolicy dawnej Polski w późnym średniowieczu i wczesnej nowożytności (co zapowiada tytuł studium) wydaje się dobrze wybrany. Niestety już we wstępie mgr Janeczko sygnalizuje odejście od tytułowego zagadnienia, wprowadzając niezrozumiałe dla mnie ograniczenia. I tak koncentracja uwagi jedynie na kilku pożarach z XV i XVI w., z których połowa dotyczy jedynie pewnych wybranych obiektów (Zamek Królewski, Sukiennice), moim zdaniem uniemożliwia szersze omówienie tytułowej problematyki. Nie można też zgodzić się z twierdzeniem, że mniejsze pożary nie miały znaczenia dla mieszkańców Krakowa. Co więcej, z moich własnych badań wynika, iż w samym XVI w. w aglomeracji krakowskiej miało miejsce co najmniej 49 różnych klęsk ognia³. Pominięcie ich znacznej części w rozważaniach siłą rzeczy musiało uniemożliwić doktorantce podjęcie jakichkolwiek prób bardziej syntetycznego spojrzenia na przyczyny, przebieg i skutki krakowskich pożóg.

Równie nietrafna jest rezygnacja z omawiania pożarów na terenie całej aglomeracji krakowskiej. To prawda, że Kazimierz miał status odrębnego miasta, ale to samo można powiedzieć o Kleparzu, który autorka w swych rozważaniach uwzględnia. Co więcej wiadomo, że bardzo bliskie położenie Kazimierza, Stradomia i przedmieść wielokrotnie sprzyjało rozprzestrzenianiu się ognia również we właściwym Krakowie.

Sam wybór omawianych klęsk ognia, zwłaszcza dla XVI w. też budzi wątpliwości. Zamiast analizy pożaru Sukiennic krakowskich we wrześniu 1555 r. oraz Zamku Wawelskiego 29 stycznia 1595 r. lepiej byłoby moim zdaniem napisać coś o kolejnych dużych pożarach krakowskiej aglomeracji. A tych odnotowano w źródłach wiele. I tak np. 22 sierpnia 1504 r. spalił się cały Kazimierz, 22 marca 1509 r. – Stradom, w 1544 r. palił się Kraków, zaś między 24 a 27 listopada 1587r. spłonęły podkrakowskie Piaski i Garbary. Natomiast 25 maja 1589 r. spalił się Kleparz, a 6 czerwca 1597 r. – duża część Kazimierza. Nota bene mgr Janeczko nie jest również konsekwentna w stosunku do pożarów wybranych budynków. I tak nie wiadomo, dlaczego nie omówiła dokładniej drugiego pożaru Sukiennic w 1589 r., czy kolejnego pożaru Wawelu, który miał miejsce 8-9 czerwca 1595 r.

społecznej w Polsce XIV-XVI w. [w:] Literatura i historia. Przegląd i analiza, red. E. Chodźko, A. Surma, Lublin 2020, s. 131-153.

³ A. Karpieński, Pożary w miastach Rzeczypospolitej... Katalog, passim

Licząca 375 stron rozprawa mgr Janeczko składa się z krótkiego wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz kilku aneksów zawierających materiały źródłowe i opracowania do poszczególnych rozdziałów; posiada również bibliografię oraz liczne kolorowe ilustracje, dotyczące zwłaszcza kultu św. Floriana.

Rozdział I (Ryzyko pożarowe w Krakowie do końca XIV w., s. 13-83) ma charakter wprowadzający, rozdziały II i III (odpowiednio s. 84-133 i s. 134-198) omawiają wybrane XV i XVI-wieczne pożary Krakowa, zaś rozdział IV (Sposoby zapobiegania pożarom i usuwania ich skutków, s. 199-271) dotyczy wczesnonowożytnych metod walki z pożarami. Tu też (nie wiadomo dlaczego) opisano zagadnienie ówczesnych podpalaczy i walki z nimi.

We wstępie autorka skrupulatnie wylicza wykorzystane w rozprawie źródła i opracowania. Wśród tych pierwszych wyszczególnia 38 źródeł rękopiśmiennych i 116 źródeł drukowanych. Składają się nań kroniki, księgi ziemskie i ławnicze, rachunki miejskie, dekrety prawne, korespondencja, ordynacje przeciwpożarowe, a także opublikowane wyniki badań archeologicznych i ikonografia. Materiały te znajdują się m. in. w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej, Archiwum Klarysek, Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów, Krakowskim Muzeum Etnograficznym, Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Biblioteki Kórnickiej, Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu, Biblioteki Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach oraz w Royal Library w Sztokholmie. Z tej ostatniej placówki doktorantka wykorzystowała rękopis Jana Długosza, który znajduje się też w Bibliotece Czartoryskich i Bibliotece Kórnickiej.

Literatura przedmiotu, skrupulatnie wyliczona w bibliografii (s. 337-375), obejmuje blisko 550 pozycji; ważniejsze z nich, podobnie jak źródła – przybliżyła mgr Janeczko we wstępie swej rozprawy.

W sumie wykaz przerobionych źródeł i opracowań wydaje się wystarczający, choć można by jednak tu i ówdzie go nieco poszerzyć⁴.

⁴ Oto niektóre nie wymienione w bibliografii źródła i opracowania: Franciszek Augustin, Kroniki żywieckie od czasów zamierchłych do 1845 r., wyd. Stanisław Grodziski i in., Żywiec-Kraków 2007; Antoni Franaszek, Pożary na Wawelu, „Przegląd Pożarniczy”, 1979, nr 8, s. 9-12; Macieja z Miechowa Zapiski kronikarskie 1481-1506, oprac. Jerzy Mrożkiewicz, Kraków 2015; Wacław Kolak, Jurydyki krakowskie, „Archeion” R. 38, 1962, s. 218-240; Kraków. Rys historyczny do połowy XVII wieku, oprac. Wiktor Czajewski, Łódź 1909; Kraków. Studia nad rozwojem miasta, red. Jan Dąbrowski, Kraków 1937; Kraków. Studia z dziejów miasta, red. Jerzy Rajman,

W pracy mgr Janeczko dominuje opis, choć nie stroniła ona od pewnych porównań oraz retro i progresji; interesujące, że korzystała też z wyników badań archeologów i historyków sztuki. Przyjęte założenia uniemożliwiły jej natomiast ujęcia ilościowe, które z pewnością wzbogaciły by omawianą pracę (liczba i dynamika pożarów, częstotliwość pożóg wynikających z różnych przyczyn, pożary dzienne i nocne itp.).

Jak już napisano rozdział I studium ma charakter wprowadzający, choć jego tytuł nie wyczerpuje wszystkich ujętych w nim wątków. Tu bowiem autorka pisze zarówno o najdawniejszych dziejach Krakowa, jak też analizuje przyczyny średniowiecznych pożarów. Wydaje się jednak, iż niektóre zagadnienia np. powstania grodu krakowskiego, najazd mongolski z 1241 r. czy charakterystyka ówczesnej katedry wawelskiej analizuje zbyt szczegółowo. Prawidłowo wskazuje natomiast genezę ówczesnych pożóg, wynikających m. in. z charakteru miejskiej zabudowy (drewniane budynki, kryte słomą lub gontami dachy, zagęszczenie zabudowań, nieostrożne obchodzenie się z ogniem). Wśród przyczyn pożarów nie pisze natomiast w tym miejscu o warunkach klimatycznych (susza) i o wietrze, jako czynnikach pożarowego ryzyka. Działalność podpalaczy (wojennych, psychicznie chorych i kryminalistów), która została umieszczona w ostatnim fragmencie rozprawy, należałoby moim zdaniem w tym miejscu również omówić.

W rozdziale I autorka przeanalizowała też dwa pożary Krakowa z 1241 r. i z 1305/1306. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z typowym pożarem związanym z wojennymi działaniami, w drugim – z przypadkową pożogą. Niestety w obu tych przypadkach o samych klęskach ognia dowiadujemy się bardzo niewiele.

Rozdział II rozprawy poświęcony został analizie czterech wybranych przez autorkę piętnastowiecznych pożarów.

Pierwszy z nich miał miejsce 26 maja 1455 r. i wybuchł w domu jednego z rajców krakowskich, płatnerza Tomasza Zarwechtera, położonym na rogu ulic

Kraków 2007; Krystyna Kramarska-Anyżek, Dzieje klasztoru PP Norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu do roku 1840, Kraków 1977; Kronika polska... Macieja Strykowskiego t. II, wyd. Gustaw Leon Glucsbeg, Warszawa 1846; Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1589-1604, oprac. i wyd. Wacław Uruszczak i in., Kraków 2016; Księga wiertelnicza krakowska cz. I-IV (1568-1606), wyd. Krystyna Jelonek-Litewka, Aleksander Litewka, Łukasz Walczy, Kraków 199702000 (Fontes Cracovienses nr 5-8); Pieradzka Krystyna, Garbary przedmieście Krakowa (1363-1587), Kraków 1931; Ptaśnik Jan, Obrazki z przeszłości Krakowa t. I-II, Kraków 1902-1903; tenże, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Warszawa 1949; Studia nad przedmieściami Krakowa, Kraków 1938; Józef Ryszard Szafflik, Pożary w Krakowie i Warszawie, „Strażak”, 1979, nr 21, s. 26-27; Stanisław Windakiewicz, Dzieje Wawelu, Kraków 1991.

Poselskiej i Grodzkiej. Spłonęła w nim południowa część Starego Miasta, w tym cztery kościoły. Autorka pisze o zapomogach dla pogorzalców oraz o antyżydowskim tumulcie, jaki miał wtedy miejsce. Ten ostatni był wynikiem przekonania krakowskiego pospólstwa o tym, że nieszczęściu są winni Żydzi, którzy otrzymują w mieście bezprawne przywileje. Na podkreślenie zasługuje fakt, że mgr Janeczko umiejętnie konfrontuje tu informacji z różnych zachowanych źródeł. Natomiast nic nie pisze o tym ile w przybliżeniu mogło łącznie spłonąć posesji oraz czy były jakieś ofiary w ludziach, rozwodząc się za to dość szeroko o krakowskim bractwie kurkowym.

Kolejna wybrana krakowska pożoga była skutkiem doświadczeń alchemicznych, jakie przeprowadzano w jednym z krakowskich klasztorów. W wyniku tego pożaru z 27 kwietnia 1462 r. spaliła się cała południowa i zachodnia część Krakowa wraz z dzielnicą akademicką oraz kościołami Dominikanów i Franciszkanów. I tym razem pożar miał być karą Boga za ludzkie grzechy (zabójstwo starosty rabsztyńskiego Andrzeja Tęczyńskiego w kościele w 1461 r.). Według Jana Długosza straty Krakowian w wyniku tej klęski ognia wyniosły 200.000 florenów.

Z kolei 29 czerwca 1494 r. spaliła się północna i zachodnia część miasta, w tym część miejskich fortyfikacji oraz kościół św. Marka. Tym razem pożar wybuchł w piekarni przy Nowej Bramie. Kolejny raz doprowadził on do antyżydowskiego tumultu, którego skutkiem było przesiedlenie krakowskich Żydów na Kazimierz przez Jana Olbrachta. Przy okazji opisywania tego tumultu autorka wspomina inny pożar w Krakowie z 1407 r., który pojawił się na obszarze kilku ulic. (s. 116). Uznaje go za wydarzenie nie warte omówienia, choć moim zdaniem to nie była wcale mała pożoga.

A swoją drogą przy opisach wszystkich wybranych XV-XVI-wiecznych pożarów można by umieścić mapki ich zasięgu.

Kolejny wybrany przez mgr Janeczko pożar w Krakowie z 10 kwietnia 1499 lub 1500 r. nie miał z pewnością poważniejszego znaczenia dla Krakowa. Uszkodzona została wtedy jedynie tzw. Kurza Noga na Wawelu. Nie wiemy też nic o przyczynie tego wydarzenia i zasięgu pożogi. W sumie o niej samej napisano jedynie półtorej strony tekstu. Wybór tego pożaru kłóci się z założeniem autorki o tzw. małych pożarach, których nie warto opisywać.

Rozdział III omawianej pracy to omówienie zasadniczo tylko jednego XVI-wiecznego pożaru Krakowa (właściwie krakowskiej aglomeracji) oraz dwóch pożarów Zamku Wawelskiego i spalenia się krakowskich Sukiennic. Już ten sam wybór, na ponad 50 znanych mi pożarów Krakowa, Kazimierza i Kleparza w XVI w., budzi poważne zastrzeżenia co do realizacji przez mgr Janeczko postawionego sobie celu badawczego.

Jedyny pożar miasta omówiony w tej części pracy wybuchł 24 kwietnia 1528 r. w domu kowala, położonym przy Nowej Bramie. W ciągu czterech godzin spaliła się północno-wschodnia część Krakowa i cały Kleparz, w tym liczne kościoły, 14 wież miejskich i parę szpitali. Była też ofiara śmiertelna pożogi. Autorka dokładnie omówiła tu zniszczenia poszczególnych krakowskich świątyń, pomijając straty jakie poniosły kościoły Kleparza. Nie napisała również o blisko 600 pogorzalcach, których na 18 lat zwolniono z płacenia podatków.

Z kolei we wrześniu 1555 r. zapaliły się krakowskie Sukiennice. Ogień przeniósł się tu z palących się po sąsiedzku kramów szewskich i jatek garbarskich, uszkadzając dach i górne partie murów budynku. W wyniku remontu, już w 1559 r. Sukiennice zostały całkowicie odbudowane otrzymując przy tym nowe zabezpieczenia przeciwpożarowe. I znowu pytanie: czy to rzeczywiście był duży pożar Krakowa? Szkoda też, że mgr Janeczko, wybierając Sukiennice, nic właściwie nie napisała o kolejnym pożarze tej budowli w 1589 r.


Wreszcie dwa pożary Zamku Wawelskiego z 17-18 września 1536 r. i 29 stycznia 1595 r. dobrze znane w literaturze przedmiotu. W trakcie pierwszego z nich, który być może spowodował obchodzący się nieostrożnie z ogniem ksiądz Jarocki doszło do katastrofy, w której zginęło lub zostało poparzonych co najmniej parędziesiąt osób (autorka podaje liczbę około 50 ofiar, która wydaje się zawyżona). Drugą pożogę spowodował zły komin lub piec zamkowy. Tym razem nie było ofiar w ludziach natomiast odnotowano liczne kradzieże (schwymano około 20 złodziei). Abstrahując od celowości wyboru tych dwóch pożarów Zamku Wawelskiego dodać można, że kolejny jego pożar (o którym autorka nie pisze) wybuchł już w czerwcu 1595 r. i to on prawdopodobnie ostatecznie przesądził o opuszczeniu Wawelu przez królewską rodzinę.

Ostatni rozdział rozprawy dotyczący ochrony przeciwpożarowej należy uznać za udany. Charakteryzuje w nim autorka kolejne XIV-XVI-wieczne wilkierze ogniowe, organizację walki z pożarem, urzędników i funkcjonariuszy miejskich odpowiedzialnych za akcję ratowniczą, wreszcie – sprzęt używany do gaszenia pożarów i jego rozwój. Osobne miejsce poświęcono tu problemowi


podpaleń i podpalaczy, choć niestety zbiorowości tych ostatnich nie poddano bliższej analizie. Na koniec dużo napisano o rozwoju kultu patrona od ognia św. Floriana, nieco mniej o pomocy dla miejskich pogorzalców. We fragmencie zabrakło szczegółowszych informacji o tym, jak krakowskie cechy rzemieślnicze miały organizować się do walki z pożarem; napisano za to dużo o systemie nagród i kar za uczestnictwo lub jego brak w gaszeniu pożogi.

Pracę kończy kilkustronicowe zakończenie, w którym autorka raz jeszcze zbiera swe najważniejsze wnioski płynące z rozprawy, wskazując m. in. jak omawiane pożary wpływały na rozwój miasta i życie jego mieszkańców. Zabrakło tu ewentualnych porównań z pożarami innych większych ośrodków miejskich i ich następstwami.

Cennym uzupełnieniem rozprawy są łacińskojęzyczne i polskojęzyczne aneksy źródłowe, w części uzupełniające rozważania autorki w poszczególnych rozdziałach.

 Rozprawę doktorską mgr Katarzyny Janeczko nie jest mi łatwo jednoznacznie ocenić. Jej mocną stroną jest niewątpliwie przekonująca analiza źródłowa i konfrontacja różnych informacji dotyczących wybranych klęsk ognia, omówionych na ogół poprawnie. Cenne są również dołączone do pracy aneksy źródłowe i bogata ikonografia.

Natomiast moim zdaniem podstawowe mankamenty analizowanego studium wynikają ze zbyt ambitnie sformułowanego tytułowego tematu i nieprzemysłanego do końca doboru doń materiału. Nie można bowiem na podstawie jedynie czterech większych pożarów oraz czterech mniejszych pożóg sformułować ogólniejszych wniosków, które odnoszą się do zjawiska trwającego dwieście lat. A takie wnioski przy takim temacie są konieczne potrzebne. Co więcej, również granice terytorialne rozważań i ograniczenie się wyłącznie do samego Krakowa nie wydają się słuszne. Mamy przecież do czynienia z aglomeracją krakowską i w takim kontekście należało by tytułowe zagadnienie rozważać.

 W tej sytuacji z przykrością muszę stwierdzić, że w obecnym kształcie rozprawa mgr Katarzyny Janeczko nie spełnia wymogów stawianym rozprawom doktorskim.

Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że jeśli mgr Katarzyna Janeczko ^{woli} usunie ze swej pracy wskazane przeze mnie mankamenty i szerzej zaprezentuje w niej zjawisko krakowskich pożarów, jestem skłonny tę zmienioną wersję jej pracy ponownie zrecenzować.

Andrzej Karpiński

Andrzej Karpiński